

Zaolzie. Jadąc do mosteckich Szańców można było przenieść się w czasie o cztery wieki

Data publikacji: 4.08.2022 15:10

Żywą lekcją historii, w jakiej można było uczestniczyć w fortyfikacji Wielkie Szańce w Mostach koło Jabłonkowa, był program historyczny zatytułowany „Z Neapolu na krańce świata”. Rekonstruktorzy historyczni przybliżyli w nim okres wojny trzydziestoletniej. To wtedy bowiem fortyfikacje Szańce w Mostach koło Jabłonkowa tętniły życiem. Skąd zaś w tytule programu wziął się Neapol? - W okresie wojny trzydziestoletniej działały tutaj cesarskie oddziały rekrutowane w okolicach Neapolu – wyjaśniają organizatorzy festiwalu ze stowarzyszenia Szansa dla Szańców (Šance pro Šanci).

□

Festiwal otworzył wystrzał z XVII-wiecznej armaty i salwa z muszkietów. Odziani w stroje z epoki rekonstruktorzy zademonstrowali manewry oddziałów wojskowych. W obozowisku nie tylko można było podglądać zwykłe życie takiego obozowiska, ale także wysłuchać muzyki z epoki w wykonaniu zespołu Regojka.

W ramach festiwalu Šancefest, który odbył się w sobotę 23 lipca, widzowie mogli zobaczyć nie tylko pokazy historyczne. Nie zabrakło góralskich tradycji rękodzielniczych oraz kulinarnych. Zorganizowano także konkurs na najlepszy gulasz kociołkowy. 19 drużyn startujących w konkursie ocenianych było przez jury, a także publiczność, która kosztowała przygotowany w zawieszonych nad ogniem kociołkach specjał, jaki zapewne jadano i w czasach, które były głównym motywem festiwalu.

Na koniec było także sporo programu rozrywkowego nie związanego z rekonstrukcją historyczną. Występy rozpoczęła kapela góralska, do której na scenie dołączył również Andrzej Niedoba - wójt Mostów koło Jabłonkowa. Później na scenie wystąpiła Kaczi - piosenkarka z Frydku i zespół grający już ponad pół wieku bluesowo-rockowy zespół „Bidon” z Jabłonkowa. Wieczorem z kolei zagrał mosteckie zespoły Mad Reason. Gwiazdą wieczoru był słowacki muzyk, konferansjer i komik Marián Čekovski z kapelą Lomnické Čháve.

(indi)